

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Kutnie Wydział IV Pracy oddalił powództwo E. T. (1) w sprawie przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ż. o przywrócenie do pracy i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powódka E. T. (1) była zatrudniona od dnia 10 kwietnia 1987 roku w (...) w Ż., od dnia 01 kwietnia 2013 roku w trybie art. 23¹§4 kp powódka została zatrudniona w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ż. w pełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony ostatnio na stanowisku specjalisty ds. administracyjnych.

W dniu 10 listopada 2015 roku pozwany złożył powódce oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia. Wskazał, że główną przyczyną rozwiązania umowy o pracę jest ciężkie naruszenie przez powódkę podstawowych obowiązków pracowniczych w postaci naruszenia obowiązku zachowania tajemnicy służbowej i narażenie pracodawcy na szkodę poprzez przekazanie niejawnych dokumentów Spółki osobie trzeciej, tj. swojemu mężowi - Panu Z. T. (1), z którym uprzednio w dniu 02.05.2015 roku pozwany rozwiązał umowę o pracę z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. Konsekwencją powyższego jest całkowita i uzasadniona utrata zaufania pracodawcy do powódki, która mając dostęp do wszystkich dokumentów Spółki poprzez obsługę kancelaryjną sekretariatu, naruszyła swoje podstawowe obowiązki pracownicze przekazując dokumenty Spółki osobie niezwiązanej w żaden sposób z zakładem pracy. Dokumentami, które zostały bezprawnie wyniesione poza spółkę przez powódkę i które zostały ujawnione osobie nieuprawnionej były umowa pożyczki nr (...) - K. - (...) - 2014 oraz inne dokumenty wyszczególnione w Postanowieniu Prokuratora Prokuratury Rejonowej Ł. w Ł. o odmowie wszczęcia śledztwa. Zdaniem pozwanego z treści niniejszego dokumentu wynika, że osoba bliska mężowi powódki złożyła zawiadomienie do Prokuratury na podstawie niejawnych dokumentów będących własnością Spółki. Przedmiotowe dokumenty zostały przekazane tej osobie przez Pracownika, który zajmuje samodzielne stanowisko w kancelarii Spółki, mając dostęp do wszystkich dokumentów Pracodawcy. Bez wątpliwości doszło więc do naruszenia tajemnicy służbowej, której definicja obejmuje wszelkie wiadomości i treści, z którymi pracownik zapoznał się w związku z pełnieniem swoich obowiązków, a ujawnienie których może narazić na szkodę interes Pracodawcy. Pracodawca podał, że powódka posiadała pełen dostęp do dokumentów finansowych i księgowych. Wewnętrzne postępowanie prowadzone przez Zarząd Spółki w sprawie wyjaśnienia źródła wyprowadzenia niejawnych dokumentów Spółki i ich ujawnienia Panu Z. T. (1) doprowadziło pracodawcę do wniosku, że żaden z trzech pozostałych pracowników, który posiadał dokument o numerze C14-K.- (...) - 2014 nie przekazał ich mężowi powódki, o czym świadczą ich wyjaśnienia oraz fakt, że żaden z tych pracowników nie pozostaje w bliskich relacjach z Z. T., a nawet ich wcześniejsze relacje należy uznać jako „chłodne”. Nie było zatem innej możliwości, aby Pan Z. T. (1) dysponował dokumentami wyszczególnionymi w Postanowieniu Prokuratora, do których nie miał nigdy dostępu, a z kolei Pracownik miał pełen dostęp do wszystkich dokumentów Spółki (zarówno korespondencji wychodzącej, przychodzącej, jak i dokumentów finansowych Spółki) z racji samodzielnego obsługiwania sekretariatu. Pozwany wskazał, że abstrahując całkowicie od treści merytorycznej nieprawdziwych zarzutów zawartych w zawiadomieniu do Prokuratury, nastąpiło niewątpliwie przekazanie nieuprawnionej osobie trzeciej dokumentów, do których ta osoba nie powinna mieć żadnego wglądu. Na podstawie tychże dokumentów nastąpiło oszkalowanie osób zajmujących się sprawami majątkowymi Spółki, co przekłada się również na funkcjonowanie samej Spółki na rynku. Wszelkie nieprawdziwe informacje, które odwołują się do rzekomej niegospodarności w prowadzeniu spraw Spółki wymierzone są przeciwko samej Spółce, bowiem ewentualne rozpowszechnianie tego typu nieprawdziwych informacji rzuca złe światło na jej organizację pracy, podważając wiarygodność Spółki u kontrahentów, od których byt Spółki jest zależny poprzez wszelkie relacje biznesowe. Pracodawca podał także, że nie jest również wiadomo, czy przekazanie dokumentów swojemu mężowi przez Panią E. T. (1) zostało ograniczone tylko i wyłącznie do dokumentów wyszczególnionych w Postanowieniu

Prokuratora. Istnieje bowiem prawdopodobieństwo przekazania innych dokumentów przez pracownika swojemu mężowi, który może je wykorzystać z chęci "rewanżu" za rozwiązanie z nim uprzednio umowy o pracę, czym może wyrządzić Spółce znaczną szkodę. Z tego też powodu, Pracodawca całkowicie utracił zaufanie do Pracownika. W ocenie pozwanego doszło więc do naruszenia tajemnicy służbowej przez Panią E. T. (1), czego konsekwencją może być realna szkoda w majątku Spółki. Waga tego rodzaju przewinienia jest tak znaczna, że środek dyscyplinujący w postaci rozwiązania umowy o pracę z winy Pracownika jest w tym przypadku adekwatny i - zdaniem Pracodawcy - konieczny do zastosowania. Z przepisu art. 100 kp oraz § 10 Regulaminu Pracy obowiązującego w (...) Sp. z o.o., z którym Pracownik zapoznał się w dniu 24.04.2013 roku, wynikają m. in. obowiązki: - wykonywania pracy w sposób sumienny i staranny; - dbania o dobro zakładu pracy (..) oraz zachowania w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Ponadto, § 16 pkt. 10 Regulaminu Pracy stanowi wprost, że jednym z rażących naruszeń porządku i dyscypliny pracy przez pracownika jest nieprzestrzeganie tajemnicy służbowej, którego dopuścił się Pracownik. Okoliczność naruszenia tajemnicy służbowej przez powódkę znalazła także swoje odzwierciedlenie w piśmie Rady Nadzorczej kierowanym do Prezesa Zarządu (...) Sp. z o.o., w którym Przewodniczący Rady Nadzorczej wezwał Zarząd nie tylko do „uszczelnienia wypływu materiałów niejawnych dla osób postronnych”, ale także wyraził zaniepokojenie i dezaprobatę wobec faktu przekazywania osobom trzecim niejawnych dokumentów spółki, które to osoby mogą je wykorzystać do swych prywatnych celów naruszających dobre imię i wizerunek Spółki. Pracodawca podał, że pracodawca powziął wiadomość o przyczynach rozwiązania umowy o pracę w dniu 13.10.2015 roku, kiedy spółka otrzymała postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa, z którego wynikały informacje o posiadaniu przez osobę nieuprawnioną niejawnych dokumentów spółki, z czym związane jest naruszenie obowiązku zachowania w tajemnicy informacji niejawnych.

W dniu 30 lipca 2015 roku Z. T. (1) przesłał drogą elektroniczną do Prokuratury Okręgowej w Łodzi e-maila stanowiącego w swej treści zawiadomienie o możliwości popełnienia przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki (...) z siedzibą w Ż. przestępstwa karalnej niegospodarności, m.in. w związku z zawieraniem niekorzystnych dla spółki umów. W zawiadomieniu Z. T. podał m.in. że, od początku powstania Spółki (...) Sp. z o.o. od dnia 01 stycznia 2013 roku zlecenia budowlane w wielkości ok. 60% ogólnych przychodów (ok. 4.000.000 złotych) ówczesny Prezes Zarządu R. Z., jak i obecny A. B. przekazują obcej, (...) firmie (...) z siedzibą w G. bez zachowania jakichkolwiek reguł przetargowych ani zapytania ofertowego w celu umożliwienia wyboru korzystniejszej oferty z kilku złożonych chociażby w drodze przetargu ograniczonego lub zapytania ofertowego. Z. T. podał w zawiadomieniu, że z informacji uzyskanej z analizy przychodów spółki (...) za lata 2013, 2014 i prognoz na 2015 rok jednoznacznie wynika, że tendencja zlecenia robót budowlanych na zewnątrz jest utrzymywana i stosowana jako norma. Wskazał, że wszelkie dokumenty, w szczególności w postaci aktów notarialnych, analiz finansowych na kolejne lata, umów z zewnętrznym podmiotem na wykonywanie zleceń budowlanych, pism kierowanych do Przewodniczącego Rady Nadzorczej i Zarządu Spółki Energetyk Ż. informujących o zauważonych nieprawidłowościach są w posiadaniu E. T. (1) i mogą być udostępnione na żądanie. Podał, że wszelkie informacje, jakie posiada są uzgodnione z E. T. (1).

Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze świadka Z. T. (1) w dniu 13 sierpnia 2015 r. potwierdził okoliczności wskazane w doniesieniu, wskazał ponadto, że w jego ocenie nadużycie uprawnień przez organy spółki obejmuje także niewłaściwą organizację pracy w spółce, bezczynność zarządu spółki w pozyskiwaniu zleceń od potencjalnych kontrahentów. Podał, że do kwietnia 2015 roku poziom zleceń przekazywanych spółce (...) Sp. z o.o. w P. oscylował w granicy 50% rocznych przychodów ogółem i mogło to dotyczyć kwoty około 4 milionów złotych. Podał, że spółka pod koniec 2014 roku była zadłużona na 200.000 zł. Z. T. (1) wskazał, że wyrazem niegospodarnego działania władz spółki było udzielenie podmiotowi zewnętrznemu (...) Sp. z o.o. w (...) pożyczek odpowiednio kwot: 100.000 zł, 50.000 zł i 60.000 zł, przy założeniu stopy oprocentowania na poziomie 1,3 %, podał, że kredyt obrotowy w rachunku bieżącym, jakim dysponuje Pozwana spółka, jest oprocentowany na poziomie około 4-6 %. Wskazał, że dodatkowe informacje na temat nieprawidłowości w spółce posiada jego małżonka E. T. (1) członek Rady Nadzorczej pozwanej spółki.

W toku czynności sprawdzających E. T. (1) potwierdziła okoliczności podane w doniesieniu złożonym przez jej męża Z. T.. Wskazała, że głównym przejawem niegospodarności w spółce jest zaniechanie pozyskiwania nowych zleceniobiorców. Potwierdziła także fakt udzielenia przez spółkę pożyczek spółce (...) sp. z o.o. w P., nadmieniając, że dla ukrycia faktu dokonania jednej z nich prawdopodobnie zostały wystawione faktury mające potwierdzać fikcyjne nabycie od spółki (...) sp. z o.o. samochodu osobowego i podnośnika koszewego.

Do akt postępowania sprawdzającego powódka załączyła: fakturę zaliczkową VAT Nr FA/2/09/2014 z dnia 01.09.2014 roku wystawioną przez (...) Sp. z o.o. na zakup samochodu H. (...) na kwotę 65.000,00 zł. brutto; fakturę VAT Nr (...) z dnia 21.11.2014 roku wystawioną przez pozwanego, dokumentującą zwrot zaliczki; fakturę zaliczkową VAT Nr FA/6/10/2014 z dnia 31.10.2014 roku wystawioną przez (...) Sp. z o.o. na zakup podnośnika koszewego na kwotę 50.000,00 zł. brutto; fakturę VAT Nr (...) z dnia 21.11.2014 roku wystawioną przez pozwanego dokumentującą zwrot zaliczki; umowę pożyczki Nr (...) -K.- (...) -2014 ze spółką (...) z siedzibą w P. na kwotę 100.000 zł. wraz z aneksem; umowę przedwstępną sprzedaży z dnia 01.09.2014 roku. Powódka złożyła powyższe dokumenty z własnej inicjatywy, nikt nie wzywał E. T. (1) do przedłożenia tych dokumentów.

Do akt postępowania Z. T. załączył również niepodpisany projekt dokumentu stanowiącego w swej treści skierowany do Przewodniczącego Rady Nadzorczej Energetyk – Serwis (...) wniosek E. T. (1) o udzielenie odpowiedzi i wyjaśnień m.in. w zakresie objętym doniesieniem złożonym przez Z. T..

Postanowieniem z dnia 6 października 2015 roku Prokuratura Okręgowa w Łodzi odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie mającego mieć miejsce w czasie od 01 września 2014 roku do 01 kwietnia 2015 roku, w P. i w Ż., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, poprzez nadużycie swoich uprawnień, wyrządzenia spółce (...) z siedzibą w Ż. przez prezesa spółki oraz członków jej zarządu – osoby obowiązane na podstawie przepisu prawa oraz stosownych umów o pracę do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki oraz jej działalnością gospodarczą – znacznej szkody majątkowej w kwocie 215.000 zł poprzez zawarcie w dniu 31 grudnia 2014 roku za nr C14-K.- (...) -2014 z (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. umowy pożyczki kwoty 100.000 zł aneksowanej w dniu 01 kwietnia 2015 roku, pozorne nabycie w dniach 01 września 2014 roku i 31 października 2014 roku od ww. spółki samochodu osobowego marki H. (...) i podnośnika koszewego za łączną kwotę 115.000 zł faktycznie pożyczoną ww. spółce, a także zaniechanie pozyskiwania zleceń od potencjalnych kontrahentów oraz przekazywanie części zleceń spółki podmiotowi zewnętrznemu, tj. o przestępstwo z art. 296 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Do obowiązków E. T. jako specjalisty ds. administracyjnych należała bieżąca obsługa sekretariatu, powódka zajmowała się obiegiem dokumentów w pozwanej spółce, wysyłaniem i odbiorem korespondencji, rozsyłaniem korespondencji do pracowników. Powódka miała dostęp do całej korespondencji przychodzącej i wychodzącej do firmy oraz do całej dokumentacji spółki.

Z. T. (1) jest mężem powódki, pracował w pozwanej spółce w okresie od 01 lipca 2014 roku do 02 maja 2015 roku na stanowisku pełnomocnika zarządu do spraw ochrony. Zakres czynności Z. T. obejmował m.in. wdrażanie nowych rozwiązań organizacyjnych w zakresie bezpieczeństwa i ochrony obiektu oraz nadzór nad przestrzeganiem dyscypliny organizacyjnej, kontrola, analiza i ocena wyników pracy z działalności komórki organizacyjnej podległej Z. T., nadzór nad dokumentacją wydaną przez D. Ochrony oraz nadzór nad podległymi pracownikami ochrony.

Z. T. (1) nie miał dostępu do dokumentów księgowych, finansowych ani prawnych pozwanej spółki.

Z. T. (1) w ramach swoich obowiązków posiadał informacje dotyczące podległej mu komórki organizacyjnej czyli D. Ochrony, m.in. w zakresie zwiększenia usług dozoru mienia, informacje o kosztach funkcjonowania komórek dozoru mienia. B. K. jako główna księgowa pozwanej spółki nie przekazywała Z. T. informacji odnośnie udzielanych przez pozwaną spółkę pożyczek, oprocentowania kredytu oraz wartości procentowej zakupu materiałów i usług od firmy (...) od 2013 r. B. K. nie informowała Z. T. o prognozach finansowych spółki.

Pracodawca nie określał, które dokumenty w spółce mają charakter tajny.

W pozwanej spółce dostęp do faktur miała księgowa B. K., powódka E. T., pełnomocnik strony pozwanej, który podpisywał faktury oraz prezes spółki, który je zatwierdzał. Z kolei do umów zawieranych przez spółkę, w szczególności do umowy pożyczki wraz z aneksem dostęp mieli: pełnomocnik spółki, zarząd spółki, kancelaria i księgowość. Część dokumentacji pozwanej spółki była jawna wyłącznie dla rady nadzorczej, dla zarządu, oraz dla księgowej.

B. K. przygotowywała sprawozdania finansowe spółki, które wysyłała do zarządu. Następnie sprawozdanie było zatwierdzane przez walne zgromadzenie. Elementem sprawozdania finansowego były również kwestie kredytów i pożyczek udzielanych firmom zewnętrznym, jednakże na sprawozdaniu nie ma informacji o wysokości oprocentowania tych kredytów.

Na jednym ze spotkań udziałowców pozwanej spółki powódka E. T. poruszała kwestie pożyczek i kredytów udzielanych przez pozwaną spółkę. Powódka zarzucała nieprawidłowości w udzieleniu pożyczki spółce (...).

K. S. nie rozmawiał ze Z. T. o kredycie zaciągniętym przez pozwaną spółkę w banku, o kosztach udzielenia tego kredytu ani o prognozach finansowych spółki. K. S. nie posiadał szczegółowych informacji w powyższym zakresie.

W. P. nie przekazywał Z. T. informacji na temat zlecenia przez pozwaną spółkę usług firmie (...), nie rozmawiali również na temat udzielanych przez spółkę pożyczek, sprawozdań finansowych oraz prognoz i tendencji w zakresie wykonywanych robót. W. P. nie posiadał szczegółowych informacji w powyższym zakresie.

Powódka sama chciała zgłosić zawiadomienie do prokuratury w kwestii zauważonych nieprawidłowości w funkcjonowaniu spółki jednakże bała się, że może zostać zwolniona w trybie art. 52 kp.

Wynagrodzenie powódki E. T. (1) za ostatnie 3 miesiące wyniosło 3.766,67 zł brutto.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci przedłożonych dokumentów oraz zeznań świadków: B. K. (k: 189-190), K. S. (k: 190 odwrót – 191) oraz W. P. (k: 191 odwrót – 192), które uznał w całości za wiarygodne. Zeznania te były spójne, logiczne, korespondowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały, a ponadto nie zostały w żaden sposób podważone przez strony postępowania.

Dokumentom zgromadzonym w aktach sprawy Sąd dał wiarę w całości, albowiem ich autentyczność i wiarygodność - w zakresie, w jakim skorzystanie z tych dokumentów było niezbędne do poczynienia ustaleń faktycznych, co do okoliczności istotnych w sprawie - nie były kwestionowane przez strony, a Sąd nie widział podstaw, by autentyczność, bądź wiarygodność tych dowodów kwestionować z urzędu.

W ocenie Sądu zeznania powódki E. T. (k: 187 odwrót – 188 odwrót, k: 193 odwrót – 194) oraz świadka Z. T. (k: 192-193 odwrót) mają jedynie częściowo walor wiarygodności a mianowicie w takim zakresie w jakim ich twierdzenia pokrywały się z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. W pierwszej kolejności Sąd podkreślił, iż faktycznie niniejsze postępowanie pod względem dowodowym miało charakter poszlakowy i było prowadzone na podstawie dowodów pośrednich. Oczywistym było bowiem, iż zarówno powódka jak i świadek Z. T. z pewnością nie potwierdzą podjęcia działań stanowiących istotę zarzutów wskazanych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę. Ustalenie zatem rzeczywistości przyczyny rozwiązania umowy o pracę mogło nastąpić tylko na podstawie dowodów pośrednich związanych z dostępem powódki i jej męża do dokumentów spółki a następnie dokonaniem tej oceny pod kątem logiki i zasad doświadczenia życiowego.

W tak zarysowanych kwestiach dowodowych Sąd wskazał, że zeznania świadka Z. T. (1) były nielogiczne i niekonsekwentne, sprowadzały się do obrony sytuacji procesowej powódki, która jest żoną świadka. W ocenie Sądu za niewiarygodnością zeznań Z. T. świadczy również wybiórczość i lakoniczność jego wypowiedzi w szczególności w zakresie odpowiedzi na pytania zadawane przez pełnomocnika strony pozwanej, kiedy świadek Z. T. stwierdził, "Nie będę odpowiadał na kolejne pytania o wiedzę o kwocie kredytu, bo ja już wszystko na ten temat powiedziałem." (k: 193). Lakoniczne odpowiedzi świadka i wręcz unikanie odpowiedzi na pytania w ocenie Sądu I instancji poddały w wątpliwość wiarygodność jego wypowiedzi, gdyż trzeba mieć na uwadze, że okoliczności związane z wiedzą,

a przede wszystkim źródłem tej wiedzy Z. T. (1) na temat udzielanych przez spółkę kredytów była jednym z kluczowych zagadnień przesądzających o ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy. Zdaniem Sądu świadek – jako osoba bliska powódce – jak również jako osoba skonfliktowana z pozwaną spółką, a przede wszystkim osoba, która zainicjowała złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez osoby zarządzające spółką - był zainteresowany korzystnym rozstrzygnięciem na rzecz E. T.. Świadek doskonale znał konsekwencje jakie poniosła powódka w związku z podejrzeniem ujawnienia mu dokumentów spółki, zatem oczywistym jest, że wobec powyższego jego zeznania były nastawione wyłącznie na obronę sytuacji procesowej powódki poprzez konsekwentne zaprzeczanie, aby powódka udostępniła mu jakiegokolwiek dokumenty spółki. Z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego w szczególności ze złożonych dokumentów w postaci zawiadomienia Z. T. (1) o możliwości popełnienia przestępstwa wynikało dla Sądu w sposób oczywisty, że Z. T. opisał zdarzenia dotyczące działalności gospodarczej pozwanej spółki w sposób tak szczegółowy i precyzyjny, że wiedza ta nie mogła się opierać wyłącznie na obiegowych i powszechnie znanych informacjach natury ogólnej, jaka była znana pracownikom spółki (vide zeznania K. S. i W. P.). Z zeznań świadków przesłuchanych w sprawie, jak również z zakresu obowiązków Z. T. jako byłego pracownika pozwanej spółki wynika, że Z. T. nie miał dostępu do dokumentów księgowych, finansowych i prawnych pozwanej spółki, również żaden z pracowników pozwanej spółki nie przekazywał mu informacji na tę okoliczność. Z kolei Z. T. miał szczegółową wiedzę o okolicznościach związanych z działalnością pozwanej spółki, do której nie mógł mieć dostępu nawet jako były pracownik pozwanego. Przesłuchani w sprawie świadkowie – w tym również będący udziałowcami pozwanej spółki – zeznali, że nie rozmawiali ze Z. T. o sytuacji finansowej spółki, a także o bieżących działaniach związanych z wykonywaniem zleceń czy też udzielaniem pożyczek innym podmiotom. Sąd miał przy tym na uwadze, że w istocie część informacji Z. T. rzeczywiście mógł posiadać z obiegowych, powszechnie znanych informacji dotyczących przykładowo aktualnych kontrahentów spółki, jednakże poziom szczegółowości posiadanych informacji, w szczególności w zakresie dokładnych kwot udzielanych pożyczek, stopy ich oprocentowania, wystawianych dokumentów (w tym faktur zaliczkowych i korygujących) logicznie świadczy o tym, że nie były to informacje powszechnie znane. Trudno bowiem jest uznać, że takie dokumenty jak: umowy zawierane przez pozwaną spółkę od 2013 roku, analizy i prognozy finansowe, informacje o sposobie pozyskiwania partnerów biznesowych przez spółkę są informacjami powszechnie dostępnymi.

Świadek utrzymywał w toku procesu, że zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w pozwanej spółce złożył bez wiedzy i bez porozumienia się w tej sprawie z powódką – a prywatnie żoną świadka - E. T. (1). Wskazywał, że wszelką wiedzę w zakresie nieprawidłowości istniejących w pozwanej spółce czerpał z obiegowych informacji powszechnie znanych wszystkim pracownikom spółki. Podał, że bardziej szczegółowe informacje zaczerpnął również z utworzonego przez powódkę pisma skierowanego do Przewodniczącego Rady Nadzorczej pozwanej spółki, które to pismo znajdowało się na pulpicie prywatnego komputera E. T. (1) i jej męża. Świadek zeznał ponadto, że jego wiedza na temat nieprawidłowości w spółce była jedynie szczątkowa, nie była poparta żadnymi dokumentami i opierała się wyłącznie na okolicznościach powszechnie znanych przekazywanych przykładowo na spotkaniach z udziałowcami spółki. Dodatkowo Z. T. podczas przesłuchania na Komisariacie Policji w Ż. w dniu 13.08.2015 roku, niejako jeszcze szczegółowiej doprecyzował okoliczności wskazywane przez niego w zawiadomieniu, wskazując konkretne daty zdarzeń i dokładne dane liczbowe. Z. T. znał okoliczności związane ze współpracą z firmą (...) wskazując, w poziom zleceń przekazywanych tej spółce wyniosła nawet 50 % rocznych przychodów spółki, co miało stanowić kwotę ok. 4.000.000 zł., podał ponadto, pozwana spółka pod koniec 2014 roku była zadłużona w kwocie 200.000 zł. Świadek wiedział, że pozwana spółka podpisała umowę pożyczki ze spółką (...) z siedzibą w P. w kwocie 100.000 zł. z oprocentowaniem w wysokości 1,3 %, wskazał również, że przed udzieleniem pożyczki opisanej wyżej pozwana spółka podpisała dwukrotnie umowy pożyczki dla spółki (...) z siedzibą w P. w kwocie odpowiednio 50.000 zł i 60.000 zł (k: 95-96). Trudno jest w obliczu tak konkretnych informacji założyć, że były to informacje powszechnie znane lub mogły być wynikiem hipotetycznych obliczeń Z. T. na podstawie własnych informacji oraz obiegowych wiadomości, bez poparcia żadnymi dokumentami. Wprawdzie świadek utrzymywał, że bardziej szczegółowe informacje uzyskał z pisma swojej żony skierowanego do Przewodniczącego Rady Nadzorczej pozwanej spółki, a odnalezionego na prywatnym komputerze E. T., jednakże Sąd zauważył, że we wskazanym piśmie nie było wszystkich informacji, które Z. T. zawarł w zawiadomieniu do prokuratury. W szczególności w tym piśmie nie było wzmianki o umowie pożyczki Nr (...) - K. - (...) - 2014 ze spółką (...) z siedzibą w P. na kwotę 100.000 zł, a tym bardziej o oprocentowaniu i warunkach

udzielonej pożyczki. Powyższe informacje mają charakter na tyle szczegółowy i poufny, że nie można uznać ich za dane powszechnie dostępne.

Nie bez znaczenia dla Sądu była też okoliczność, że Z. T. w zawiadomieniu w istocie podał niejako źródło pozyskania swoich informacji, wskazując E. T. jako osobę mającą w posiadaniu wszelkie dokumenty, potwierdzające okoliczności podane w zawiadomieniu (k: 96). Znamionym jest również, że Z. T. podał adres do kontaktu z E. T. miejsce jej zamieszkania, a nie adres pozwanej spółki. Można zatem przypuszczać, że E. T. dysponowała kserokopiami tych dokumentów w miejscu zamieszkania, a nie jako pracownik pozwanej spółki w ramach wykonywanych obowiązków. Sprzeczne są również zeznania świadka, jakoby powódka nie wiedziała i nie uzgadniała z mężem Z. T., faktu złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa w pozwanej spółce. Oczywistym jest bowiem, że Z. T. najpierw w zawiadomieniu, a później w sierpniu 2015 roku powołał się na konkretne zdarzenia z działalności pozwanej spółki wskazując, że wszelkie dokumenty na poparcie tych okoliczności ma jego żona. Świadczy to oczywiście o tym, że świadek wcześniej musiał rozmawiać z powódką o działalności i sytuacji finansowej w pozwanej spółce i musiał widzieć dokumenty, na które powoływał się w zawiadomieniu. Zdaniem Sądu Rejonowego trudno jest zakładać hipotetycznie, że świadek powołując konkretne zdarzenia abstrakcyjnie domyślał się, że takie dokumenty istnieją. Skoro wiedział, że dokumenty znajdują się u powódki oznacza to również, że E. T. (1) musiała mu je pokazać, a ponadto musiała też wiedzieć o zamiarze Z. T. (1) zawiadomienia odpowiednich organów o popełnieniu przestępstwa. Zdaniem Sądu zasady logiki wskazują, że Z. T. jako mąż powódki, mając świadomość, że powódka jest tam zatrudniona nie złożyłby zawiadomienia do Prokuratury bez uzgodnienia tej okoliczności z powódką. Z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika ponadto, że również powódka była mocno zaangażowana w ujawnienie zauważonych przez nią nieprawidłowości w działalności pozwanej spółki, co wyrażała wyraźnie podczas zebrań udziałowców spółki poruszając m.in. kwestie udzielenie pożyczek spółce oraz brak inicjatywy spółki w poszukiwaniu nowych zleceń. Powódka w toku postępowania zeznała, że sama złożyłaby doniesienie o popełnieniu przestępstwa, jednakże obawiała się, że zostanie zwolniona w trybie art. 52 kp.

Zdaniem Sądu – aczkolwiek jedynie hipotecznie - można założyć, że Z. T. składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa mógł działać w porozumieniu z powódką, która sama – obawiając się zwolnienia z pracy – nie chciała składać sama oficjalnego zawiadomienia. Z kolei Z. T. jako były już pracownik pozwanej spółki nie musiał się liczyć z ewentualnymi dyscyplinarnymi konsekwencjami pracowniczymi ze strony pozwanej spółki i z tych powodów mógł oficjalnie zainicjować postępowanie karne względem pracodawcy. W ocenie Sądu taka właśnie motywacja, prowadząca do wspólnego działania z mężem, doprowadziła powódkę do „wyniesienia” części dokumentów spółki, przekazania ich mężowi w celu zainicjowania postępowania karnego, uzupełnionego następnie wiadomościami samej powódki i dokumentami przez nią złożonymi.

W konsekwencji, również twierdzenia powódki w zakresie przyczyn rozwiązania umowy o pracę z powódką oraz okoliczności przekazania Z. T. (1) dokumentów pozwanej spółki zostały uznane za całkowicie niewiarygodne. Powódka zeznawała lakonicznie i wybiórczo, w toku postępowania konsekwentnie zaprzeczała, aby udostępniła mężowi dokumenty pozwanej spółki, oboje jednakże nie potrafili logicznie wytłumaczyć skąd Z. T. miał szczegółową wiedzę w kwestii działalności spółki, skoro od kilku miesięcy nie był już jej pracownikiem. Bezspornym było, że powódka miała nieograniczony dostęp do całej dokumentacji pozwanej spółki. Sąd nie dał wiary jej twierdzeniom, że nie powódka nie udostępniła mężowi dokumentów, na podstawie których złożył zawiadomienie do prokuratury. Z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że Z. T. nawet jako pracownik nie miał dostępu do dokumentów księgowych i prawnych spółki, żaden z pracowników nie przekazywał mu również informacji w tym zakresie. Znamionym jest również, że powódka wezwana na przesłuchanie, z własnej inicjatywy zabrała ze sobą kserokopie dokumentów spółki, które były przedmiotem zawiadomienia jej męża. Musiała zatem znać szczegółowo treść zawiadomienia, skoro zabrała właściwe tylko te dokumenty, które były związane ze sprawą. Jak sama zeznała, chciała już wcześniej złożyć zawiadomienie odnośnie zauważonych nieprawidłowości w pozwanej spółce jednakże nie uczyniła tego wyłącznie z tego powodu, że bała się że może zostać zwolniona w trybie dyscyplinarnym. W konsekwencji można wyciągnąć wniosek, że powódka miała uzasadnione powody, aby oficjalnego zgłoszenia do odpowiednich organów dokonał jej

mąż, nie związany już stosunkiem pracy ze spółką. Z tych względów Sąd dał wiarę twierdzeniom tych osób jedynie w ograniczonym zakresie, jako że obie były zainteresowane pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy na rzecz E. T..

W pozostałym zakresie materiał dowodowy nie budził wątpliwości i nie był kwestionowany przez strony postępowania.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne i podlegające oddaleniu w całości.

Za bezsporne Sąd przyjął, że powódka E. T. była zatrudniona w pozwanej spółce (...) sp. z o.o. w Ż. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony ostatnio na stanowisku specjalisty ds. administracyjnych. Z kolei pozwany w dniu 10 listopada 2015 roku złożył jej oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, powołując jako przyczynę ciężkie naruszenie przez powódkę podstawowych obowiązków pracowniczych w postaci naruszenia obowiązku zachowania tajemnicy służbowej i narażenie pracodawcy na szkodę poprzez przekazanie niejawnych dokumentów Spółki osobie trzeciej, tj. swojemu mężowi Z. T. (1). Pozwany wskazał, że konsekwencją powyższego jest całkowita i uzasadniona utrata zaufania pracodawcy do powódki, która mając dostęp do wszystkich dokumentów Spółki poprzez obsługę kancelaryjną sekretariatu, naruszyła swoje podstawowe obowiązki pracownicze przekazując dokumenty Spółki osobie niezwiązanej w żaden sposób z zakładem pracy. Tym samym, zdaniem Sądu, przyczyną rozwiązania umowy o pracę było ujawnienie dokumentów pracodawcy osobie trzeciej, a nie sama w sobie utrata zaufania czy fakt złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. W takim zatem kontekście Sąd ocenił oświadczenie pracodawcy pod kątem rzeczywistości i zasadności przyczyny wskazanej na uzasadnienie podjętej decyzji.

Odnosząc się do roszczenia o przywrócenie powódki do pracy na poprzednich warunkach pracy i płacy, w pierwszej kolejności Sąd stwierdził, że pozwany rozwiązując z powódką bez wypowiedzenia umowę o pracę zawartą na czas nieokreślony dochował wszelkich wymogów formalnych przewidzianych przez przepisy prawa pracy. Oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia zostało złożone na piśmie (art. 30§3 kp), wskazywało przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy o pracę (art. 30§4 kp), a ponadto zawierało pouczenie o przysługującym pracownikowi prawie odwołania do Sądu (art. 30§5 kp).

Przyczyny uzasadniające rozwiązanie przez pracodawcę z winy pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia wymienione są w art. 52 ust. 1 k.p. Do przyczyn tych ustawodawca zaliczył m. in. ciężkie naruszenie przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Taką właśnie podstawę dyscyplinarnego zwolnienia zastosował pozwany wskazując, że przekazanie przez powódkę niejawnych dokumentów spółki osobie trzeciej tj. swojemu mężowi Z. T. wypełnia dyspozycję z art. 52 ust. 1 pkt. 1 kp. Art. 52 ust. 2 kp stanowi natomiast, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. Za bezsporne Sąd przyjął, że powyższy termin został przez pozwanego dotrzymany. Katalog obowiązków pracownika zawarty jest w art. 100 ust. 2 kp, choć oczywiście ma on charakter otwarty. Wśród podstawowych obowiązków pracowniczych ustawodawca zawarł w punkcie 4 zachowanie w tajemnicy informacji, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę. Niewątpliwie więc ujawnienie takich informacji osobom postronnym stanowi ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych.

Powódka w toku całego procesu konsekwentnie utrzymywała, że podana w piśmie rozwiązującym umowę przyczyna nie jest rzeczywista, gdyż E. T. zaprzeczała, aby udostępniła swojemu mężowi jakiekolwiek dokumenty związane z działalnością pozwanej spółki. Zatem istota sporu sprowadzała się do oceny, czy rzeczywiście powódka naruszyła podstawowe obowiązki pracownicze poprzez ujawnienie tajemnicy pracodawcy. Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd uznał, iż E. T. (1) musiała udostępnić swojemu mężowi dokumenty pozwanej spółki czym naruszyła obowiązek zachowania tajemnicy służbowej i naraziła pracodawcę na szkodę. Zdaniem Sądu na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, że przyczyną rozwiązania umowy o pracę wskazaną przez pracodawcę jest sam fakt ujawnienia wskazanych dokumentów oraz informacji przez powódkę osobie trzeciej, która nie jest związana w żaden sposób z pozwaną spółką. Pracodawcy nie chodziło tu bynajmniej o to, kto konkretnie złożył dokumenty do organów ścigania, wyszczególnione w postanowieniu Prokuratora z dnia 06.10.2015 roku (czy zrobiła to E. T. (1), czy też jej mąż).

Przyczyną rozwiązania umowy o pracę było bowiem bezprawne wyniesienie przez powódkę dokumentów dotyczących działalności pozwanej spółki poza jej siedzibę i ich ujawnienie osobie trzeciej (mężowi), który na ich podstawie pozyskał informacje użyte do realizacji swoich własnych celów, a więc w szczególności złożenia zawiadomienia do prokuratury.

Jak wskazano już przy ocenie materiału dowodowego Sąd nie dał wiary zarówno zeznaniom powódki E. T. (1), jak i jej męża Z. T. (1) na okoliczność przyczyn rozwiązania z powódką umowy o pracę. Niniejsza sprawa miała szczególny charakter, gdyż oczywistym jest, że wiedzę na temat ewentualnego udostępnienia dokumentów przez powódkę w istocie miała jedynie powódka oraz jej mąż, którzy na etapie postępowania znali już konsekwencje tego czynu – zwolnienie dyscyplinarne powódki. Logicznym jest zatem, że oboje dążyli do wykazania, że dokumenty nie zostały przez powódkę okazane mężowi. Sąd miał na uwadze, że ściśle udowodnienie powyższej okoliczności – w szczególności wykazanie kiedy i które dokładnie dokumenty zostały udostępnione Z. T. – nie było możliwe na podstawie wyłącznie zeznań powódki jak i świadka Z. T., jako osób bezpośrednio zainteresowanych pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy na korzyść powódki. Stąd niezwykle istotnym było wyciągnięcie logicznych i konsekwentnych wniosków z całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zgromadzonych w sprawie dokumentów. Istotną okolicznością była przede wszystkim treść zawiadomienia Z. T. o możliwości popełnienia przestępstwa oraz treść zeznań Z. T. w postępowaniu karnym. Z. T. miał bardzo szczegółową wiedzę na temat działalności gospodarczej spółki, posługiwał się danymi liczbowymi, wymieniał konkretne kwoty i zdarzenia będące przedmiotem działalności pozwanego, o których zaistnieniu powód nie mógł usłyszeć wyłącznie na podstawie zasłyszanych informacji. Znamionym jest, że w postępowaniu karnym potrafił szczegółowo opisywać wszystkie okoliczności dotyczące – w jego ocenie – nieprawidłowości w pozwanej spółce – z kolei w niniejszym postępowaniu nie potrafił logicznie wytłumaczyć źródła swojej wiedzy. Sąd nie dał wiary jego zeznaniom na okoliczność, że wiedza była ogólnie znana pracownikom pozwanego – zaprzecza temu szczegółowość jego wiedzy. Zasłanianie się przez Z. T. okolicznością, że gdyby podał nazwiska osób, które udzieliły mu tych informacji – zapewne osoby te poniosłyby dyscyplinarne pracownicze konsekwencje ze strony pozwanego pracodawcy również nie zasługują na uwzględnienie. Na etapie niniejszego postępowania zarówno powódka, jak i świadek Z. T. utwierdzali w przekonaniu, że powódka nie udostępniła mężowi dokumentów, z kolei analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wykluczyła możliwość posiadania tak znakomitej wiedzy przez Z. T. o działalności pozwanego, bez poparcia konkretnymi dokumentami.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, że powódka naruszyła podstawowe obowiązki pracownicze ujawniając mężowi dokumenty dotyczące pracodawcy. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozostawił Sądowi wątpliwości, że jedyną osobą, która mogła przekazać Z. T. poszczególne dokumenty, jak również informacje na temat działalności spółki była jego żona – E. T. (1), która sama była zaangażowana w wykazanie nieprawidłowości w zarządzaniu spółką, co wyraźnie wyrażała na zgromadzeniach w spółce.

Wobec powyższego ustalenia, że przedmiotowe dokumenty zostały przekazane osobie trzeciej przez powódkę, która zajmowała samodzielne stanowisko w kancelarii Spółki, mając dostęp do wszystkich dokumentów pracodawcy Sąd stwierdził, że bez wątpienia doszło do naruszenia tajemnicy służbowej, której definicja obejmuje wszelkie wiadomości i treści, z którymi pracownik zapoznał się w związku z pełnieniem swoich obowiązków, a ujawnienie których może narazić na szkodę interes pracodawcy. Zdaniem Sądu powódka naruszyła swoje obowiązki umyślnie, mając świadomość, że jej mąż wykorzysta te informacje w celu sformułowania zarzutów pod adresem pozwanej spółki. Sąd wskazał, że powódka była zobowiązana do zachowania w tajemnicy służbowej informacji oraz treści dokumentów wszelkiego rodzaju, z którymi się zapoznała w trakcie wykonywania czynności objętych stosunkiem pracy, zatem nie była uprawniona do przekazywania komukolwiek dokumentacji związanej z działalnością spółki, nawet jeżeli jej zdaniem nie była ona oznaczona jako objęta tajemnicą.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie, czy udostępnienie informacji i dokumentów osobie nieuprawnionej – mężowi powódki - stwarzało zagrożenie dla pracodawcy. Postępowanie dowodowe wykazało, że takie zagrożenie zaistniało, zwłaszcza w sytuacji, gdy zarzuty dotyczyły rzekomej niegospodarności pozwanej spółki oraz osób zarządzających spółką, co mogło się przełożyć na funkcjonowanie samej spółki na rynku. Niewątpliwie wszelkie, rozpowszechniane w tym zakresie informacje, które wprost odwoływały się do nieprawidłowości w

organizacji i w prowadzeniu spraw spółki mogły wpłynąć na reputację całej spółki równocześnie podważając jej wiarygodność u kontrahentów, od których zależny jest byt poprzez wszelkie relacje biznesowe. W konsekwencji mogłoby dojść do znacznego pogorszenia relacji z kontrahentami i w rezultacie naraziłoby spółkę na zmniejszenie przychodów.

Sąd miał również na uwadze, że powódka była członkiem rady nadzorczej spółki, a zatem miała pełne prawo do kontrolowania działalności pozwanego pracodawcy. W ocenie Sądu wszelkie działania w tym zakresie powinna jednak podejmować samodzielnie, a nie za pośrednictwem osób trzecich bojąc się reakcji pozwanego. Wydaje się bowiem oczywistym, iż dopatrując się podejrzenia popełnienia przestępstwa na szkodę spółki była zarówno uprawniona, jak i zobowiązana do zawiadomienia właściwych organów ścigania i zachowanie takie nigdy nie byłoby podstawą do rozwiązania z nią umowy o pracę. Powódka wybrała jednak drogę naruszającą zasadę lojalności i obowiązku zachowania tajemnicy służbowej, a więc poprzez działania swojego męża, który będąc osobą nieuprawnioną, uzyskał dostęp do dokumentacji spółki w celu złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa za obawiającą się o własny interes pracowniczy powódkę. Zdaniem Sądu takie zachowanie powódki nie tylko naruszało podstawowe obowiązki pracownicze, ale nastąpiło z pełnym rozeznaniem i premedytacją (wina umyślna).

Zdaniem Sądu oświadczenie pracodawcy zawiera więc rzeczywistą i uzasadnioną przyczynę rozwiązania z powódkę umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia, co skutkowało oddaleniem powództwa w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98§1 kpc w zw. z § 11 ust 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U z 2013 poz. 490), w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia pozwu i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego orzeczenia w całości wniósł pełnomocnik powódki.

Apelujący zarzucił wyrokowi:

- naruszenie przepisu prawa procesowego art. 233 k.p.c. mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, poprzez błędną ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań świadka Z. T. (1) i powódki, w szczególności w zakresie, w jakim Sąd nie dał wiary ich zeznaniom wskazując, iż były one nielogiczne, niekonsekwentne, wybiórcze i lakoniczne oraz sprowadzały się do obrony sytuacji procesowej powódki. Sąd błędnie ocenił, iż wskazane przez pozwanego przyczyny rozwiązania z powódką umowy o pracę w trybie art. 52 kodeksu pracy były rzeczywiste i zasadne.

W granicach tak określonych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa, tj. przywrócenie powódki do pracy oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi, pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Z przepisu art. 328 § 2 k.p.c. wynika zaś, iż uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł,

i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć zatem miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl.).

Podkreślenia wymaga także fakt, że dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza twierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Koniecznym jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności, skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny dowodów naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne (post. SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00).

W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd Rejonowy powyższych zasad nie naruszył. Dokonana przez Sąd meriti ocena zgromadzonego w postępowaniu rozpoznawczym materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Sąd dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i doszedł do trafnego wniosku, iż zachowanie powódki objęte podstawą zwolnienia dyscyplinarnego faktycznie miało miejsce i spełniało znamiona ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Nie sposób zgodzić się z argumentacją, że Sąd czyniąc ustalenia w sposób nieuprawniony zdyskredytował jako niewiarygodne nielogiczne i niekonsekwentne zeznania powódki oraz świadka Z. T. i doszedł w oparciu o zgromadzone w sprawie dokumenty oraz dowody powołane przez stronę pozwaną do błędnego przekonania, iż podana powódce przyczyna rozwiązania stosunku pracy jest rzeczywista i uzasadniona.

Odnosząc się do powyższego podnieść należy, że dokonując ustaleń faktycznych Sąd skrupulatnie wskazał w jakim zakresie uznał twierdzenia powódki oraz jej męża za wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia, a w jakiej części odmówił im wiary i dlaczego. Zasadność tej oceny - przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz w świetle pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który w pełni koresponduje z wnioskami wywiedzionymi przez Sąd - nie budzi żadnych wątpliwości. Tym samym, znajduje oparcie w materiale sprawy ocenionym logicznie ustalenie, że źródłem wiedzy, którą powołując się na konkretne dokumenty i szczegółowe fakty Z. T. przekazał organom ścigania, była właśnie powódka. Żaden inny dowód, poza twierdzeniami powódki i jej męża, nie potwierdza okoliczności przeciwnej. W procesie nie zostało nawet uprawdopodobnione, że Z. T. mógł w istocie posiadać stosowne informacje od innych pracowników pozwanego, nieujawnionych imiennie z uwagi na groźbę ich zwolnienia dyscyplinarnego. Wręcz przeciwnie, co zasadnie podkreślił Sąd Rejonowy i co w żaden sposób nie zostało podważone, zakres informacji jakimi dysponował wymieniony świadek z przywołaniem konkretnych dokumentów oraz danych, o których wiedzę oprócz powódki, mogli mieć co najwyżej członkowie zarządu pozwanej i główna księgowa - kategorycznie zaprzeczający, iżby rozmawiali o nich ze świadkiem - przekonuje, iż tylko E. T. mogła udostępnić świadkowi wskazane dokumenty.

Ponadto, już sama treść maila Z. T. z dnia 30 lipca 2015 r. kierowanego do organów ścigania obala forsowaną w apelacji tezę, iż zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa odbyło się niejako poza wiedzą powódki, tj. przy wykorzystaniu dokumentów, o których nie wiedziała, iż są w posiadaniu męża i przez nią nie udostępnionych. Z. T. w treści maila podnosi bowiem wprost, iż wszelkie dokumenty (konkretnie ich kserokopie) przez niego szczegółowo powołane, a informujące o zauważonych w pozwanej spółce nieprawidłowościach są w posiadaniu jego żony i mogą zostać udostępnione. Nadto wskazuje on wprost, że wszelkie informacje, które przekazuje są uzgodnione z

żoną. Tym samym w oparciu już o powyższe okoliczności nie sposób wywieść, że żadnych informacji służbowych i dokumentów powódka swemu mężowi, jako osobie trzeciej, nie przekazywała. Szczegółowość posiadanych przez świadka danych czy to w zakresie oznaczenia poszczególnych dokumentów, czy też wysokości wymienionych kwot wyklucza też sugestie apelacji, iż znając zakres obowiązków powódki nie tylko jako pracownika spółki, ale wspólnika i członka rady nadzorczej niejako tylko abstrakcyjnie w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa Z. T. wskazał ją jako osobę posiadającą wszelką wiedzę i dokumenty na poparcie podnoszonych przez niego w zawiadomieniu zarzutów. Zdaniem Sądu Okręgowego zarzuty apelacji w tym zakresie sprowadzają się więc w zasadzie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów zasadnie dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją (i to wyłącznie częściową) analizę zgromadzonego materiału dowodowego oraz stan faktyczny, który sam uważa za rzeczywisty. Samo zaś przekonanie strony powodowej, że sytuacja wyglądała inaczej, nie jest wystarczające do podważenia zasadności zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do zarzutu apelacji wskazać również należy, że jeśli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie bądź poszczególne dokumenty lub inne dowody wskazują na odmiennie okoliczności, to do sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie oraz, które dokumenty zasługują na uwzględnienie. Danie wiary jednym, a nie przyznanie wiary drugim świadkom, stronie bądź dokumentom, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 k.p.c. a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym.

Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów logicznie argumentując z jakich względów i w jakim zakresie twierdzeń powódki oraz świadka Z. T. nie podzielił, oraz wskazując w jakim zakresie uznał za wiarygodne twierdzenia strony pozwanej oraz przedstawione przez nią dowody. Ma to swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia. Podnosząc, że Sąd działał w sposób stronniczy apelujący nie wykazał, iżby materiał dowodowy sprawy był niekompletny, a wnioski Sądu wywiedzione w oparciu o wskazaną wyżej podstawę nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Z tych też względów wywody apelacji w tej materii nie mogły przynieść spodziewanego przez skarżącego skutku instancyjnego.

Akceptacja powyższego czyni również bezzasadnymi twierdzenia apelacji co do braku naruszenia przez powódkę w sposób ciężki jej podstawowych obowiązków pracowniczych, a co za tym idzie braku uzasadnionych podstaw jej zwolnienia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Powódka, co bezsporne, była zobligowana do nieujawniania dokumentacji oraz informacji służbowych osobom postronnym. Powódka świadomie temu obowiązkowi uchybiła przekazując dane oraz dokumenty dotyczące działalności spółki swojemu mężowi, czym w kontekście formułowanych następnie przez niego zarzutów niegospodarności zagroziła istotnym interesom pracodawcy. Przy czym działanie w szeroko rozumianym interesie społecznym, czy interesie spółki w żaden sposób nie usprawiedliwia zachowania powódki. Po pierwsze, powódka bezwzględnie miała obowiązek działania zgodnego z przepisami obowiązującego prawa, po drugie do ujawnienia ewentualnych nieprawidłowości mogła doprowadzić własnym działaniem, w ramach pełnionej funkcji członka Rady Nadzorczej bez angażowania do tego osób postronnych, nieuprawnionych, co dodatkowo na forum publicznym mogło wpływać na reputację spółki i jej wiarygodność, jako rzetelnego partnera handlowego. Powódka zobligowana przez pracodawcę do poszanowania przepisów dotyczących tajemnicy służbowej oraz uprawniona do ich egzekwowania w ramach pełnionej funkcji członka Rady Nadzorczej sama jawnie się im sprzeniewierzała. Tym samym pracodawca był uprawniony do bezzwłocznego rozwiązania stosunku pracy. Zaskarżony wyrok jest więc zgodny z prawem także i w aspekcie zasad współżycia społecznego.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako całkowicie bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. Nr 2015, poz.1804).

J.L.